GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 90. — W Srodę dnia 18. Kwietnia 1838.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 8. Kwietnia.

W Phare Bajońskim z dn. 5. Kwietnia czytamy: „Wczoraj twierdza Vera wpadła w ręce krystynistów. Karoliści korzystając z wolnych związków z górami lezackiémi, o godzinie 10téj zrana koszary opuścili, poczém krystyniści natychmiast do miasta weszli. Znaleźli tam jedno 8funtowe działo zagwożdżone. Generał O'Donnell, zburzywszy tę twierdzę, z wojskiem swojém do Irunu powróci. Ranionych krystynistów umieszczono na ziemi francuzkiéj w Urrunge."

Z dnia 9. Kwietnia.

W Kuryerze francuzkim czytamy: „Wyjazd Xięcia Fezensac do Madrytu, podobno odwłoki doznaje; mówią o powstałych w téj mierze trudnościach, mających być tego rodzaju, że Xiążę zamiast co do Madrytu udać się miał, może Posłem w Neapolu zostanie. Teraz bowiem znowu głoszą, że na Posła w Madrycie Marszałka Molitor przeznaczono, który od dni kilku częste miewa narady z Ministrem spraw zewnętrznych."

Journal du Commerce daje do zrozumienia, że na dworze brazylijskim młoda niezamężna żyje Xiężniczka, mająca pewne prawa do korony portugalskiéj; podróż więc Xięcia Joinville do Rio-Janeiro miałaby tym sposobem pewne cele.

Donoszą z Bajonny z dn. 6. Kwietnia: „Załoga szczupła z Wery zawdzięcza ocalenie swoje tylko przybyciu trzech kompanii Chapelgorisów z Guipuzkoi, pod dowództwem niejakiego Hero, które uderzając po kilkakroć na nieprzyjaciela odwrót załogi zasłaniały. Korpus nawarski z 2000 ludzi wstrzymywany przez 24 godzin przez kolumnę z Pampelony, podobnie przybył do Wery, poraziwszy wprzód ową kolumnę. Krystyniści cofnęli się następnie w góry enderezkie pod Irunem." — W drugiém piśmie z Bajonny z d. 6. Kwietn. wyrażono: „Karoliści trzymawszy się w twierdzy Wera aż do d. 3. Kwietnia, ustąpili ztamtąd d. 4. i cofnęli się traktem do Lezaki. Generał O'Donnell, wysadziwszy dzieła fortyfikacyjne w powietrze, w dobrym porządku do Nawarry powrócił. Aby go powolność artylleryi w pochodzie nie wstrzymywała, kazał ją na terrytoryum francuzkie przeprowadzić. Skoro z powrotem w pochód się wybrał, wzmocnieni przez przybywające z głębi kraju wojska, karoliści straż jego tylną niepokoić zaczęli, zostali wszelako dzielnie odparci. Pytaniem jeszcze, czy Generał O'Donnell celu swego, aby główne siły karolistów do granicy zwabić, zupełnie dostąpił. Kilka batalionów

wyruszyło wprawdzie, ale nie dość wcześnie przybyły, aby zapobiedz zniszczeniu warowni Wera, zasłaniającéj ich linią celną, która teraz nad granicą żadnego nie ma punktu oparcia się. Obie strony mało tylko mają zabitych i razem 150 do 200 ranionych.«

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 6. Kwietnia.

Ważną jest nadeszła tutaj wiadomość statkiem przewozowym Nowoyorgskim, że teraz i Izba reprezentantów przyjęła tak nazwany bil neutralności, mocą którego Prezydent otrzymuje nadzwyczajne pełnomocnictwo dla utrzymania neutralności Unii w walce kanadyjskiéj i innych podobnych zdarzeniach. Warunki bilu tego na tém się szczególniéj zasadzają, że wolno będzie zabierać zapasy wojenne dowożone jednéj lub drugiéj z bój wiodących stron, i karać osoby wsparcia dostarczające. W celu dopięcia tego może Prezydent użyć siły lądowéj i morskiéj i milicyi. Co się innych obrad kongressu dotyczy, zdaje się, że i Sub-Treasury-Bill przejdzie, i dla tego papiery amerykańskie spadły.

B e l g i a.

Z Leodyjum, d. 8. Kwietnia.

Wspomniane wystawienie krzyża w Tilffie przyszły nareszcie do skutku; nie wystawiono go wprawdzie z zwykłemi w téj mierze obrzędami, ale go przecież wystawiono, a to jest główną rzeczą. Pleban kazał już przed niejakim czasem przynieść krzyż na cmentarz. Kollegium burmistrzów i ławników kazało go usunąć, upatrując w całém tém postępowaniu znieważenie prawa krajowego. Usunięto krzyż, że go bez poprzedniego pozwolenia przyniesiono; »Courrier de la Meuse« upatruje jednak w tém pogwałcenie wolności religijnéj. Sędzia pokoju Collard przybył wczoraj do Tilffu; używał wszelkich sposobów, aby skłonić plebana lub kaznodziei misyonarskich do podania na piśmie prośby o pozwolenie wystawienia krzyża, ale nadaremno! Nareszcie domagał się pleban na piśmie wydania krzyża, i oddano mu go. Kaznodzieje misyonarscy, nie chcący w żadne wdawać się prośby, trzymali się niezawodnie listu Biskupa i zawartych w tymże przepisów. Czynią więc oni, co im się podoba, nie troszcząc się bynajmniéj o urzędników, przez konstytucyą potwierdzonych; rozkazy Biskupa wyżéj cenią naturalnie, aniżeli prawa. Ceremonia odbyła się wczoraj rano o godzinie 5. Jeden tylko mieszkaniec tilffski niosł krzyż, a tym był stolarz, co go zrobił; pleban z Chenée także mu podobno w niesieniu dopomagał. Mimo deszczu zgromadziło się mnóstwo ludzi z pogranicznych wiosek. Burmistrz tilffski ściśle przestrzegał przepisów prawa i zaprzestał na utrzymaniu porządku. Mieszkańcy Tilffu wyświstali tych, co się mimo ich woli do ich gminy wcisnęli. Po skończonéj ceremonii starał się Komissarz obwodowy z Prokuratorem królewskim o wyrobienie spiesznego oddalenia kaznodziei misyonarskich, i dokazali swego. Następnie zebrała się rada gminna i protestowała przeciw nadwerężeniu swojéj własności. Kopią téj protestacyi wręczono plebanowi tiffskiemu.

Oddział wojska, o wyruszeniu którego do Tilffu napomknęliśmy, nie przybył tam i zatrzymał się w Chenée. Także w twierdzy „la Chartreuse“ stało wojsko gotowe do wyruszenia za pierwszym znakiem.

Dowiadujemy się z Namuru, że tamże przybycie misyonarskich kaznodziei na następny dzień zapowiedziano.

A u s t r y a.

Z Pesztu, dnia 28. Marca.

(*Gaz. Powsz*) — Liczba ludzi, co podczas powodzi życie utracili, nierównie mniejsza, aniżeliby tego przy powszechném zamieszaniu spodziewać się można było. Wszystkie w téj mierze podania gazeciarskie, nawet doniesienia dziennikarzy wiedeńskich, były bardzo przesadzone. Wydana w tym względzie urzędowa odezwa wymienia w ogóle nie więcéj nad 127 osób, które podczas téj katastrofy zginęły a podług wszelkiego do prawdy podobieństwa liczba tych, których walące się domy przywaliły, bardzo szczupła. Podobnie polepsza się stan zdrowia; dzisiaj we wszystkich szpitalach tylko 200 chorych liczymy. Około wzniesienia zapadłych domów już gorliwie w wielu miejscach pracują.

G a l i c y a.

Ze Lwowa, d. 10. Marca.

J. Excellencyja JW. JX. Arcybiskup Lwowski i Prymas Królestwa Galicyi, Franciszek de Paula Pisztek, otrzymawszy smutną wiadomość o śmierci niegdyś poprzednika swego w tutejszem Arcybiskupstwie, późniéj Xięcia Arcybiskupa Praskiego, Andrzeja Aloizego Hrabi Skarbka z Posławic Ankwicza, na dzień 26go Marca r. b. skutkiem apoplexyi przypadłéj, d. 7go b. m. o godzinie 10téj przed południem odprawił w kościele metropolitalnym, z wszelką okazałością kościelną i przy zgromadzeniu osób ze wszystkich stanów, modł za duszą tego Arcypasterza, który przez lat 19 z apostolską gorliwością i wytrwałem poświęceniem się rządził archidyjecezyją tutejszą.

Król Jmci Saski na wiadomość o spustoszeniach, jakich przez tegoroczne puszczenie lodów okolice nad-dunajskie w Królestwie Węgierskiem, a mianowicie miasta Buda i Peszt

doznały, uczuwszy najżywiéj to tak wielkie nieszczęście, widział się najłaskawiéj spowodowanym kazać ogłosić publicznie, do wszystkich mieszkańców Królestwa, wezwanie: do robienia składek dla unieszczęśliwionych tych miejsc mieszkańców. Krolewskie ministeryjum spraw zagranicznych w Dreźnie dostało polecenie przyjmować wpłynione dary i przesłać na miejsce przeznaczenia.

W ł o c h y.

Z Florencyi, dnia 1. Kwietnia.

Wczoraj zabawiła J. K. M. Xiężna Ludwika Saska na naszym dworze; dziś wyjechała do Lukki. Za tydzień spodziewany tu J. K. M. Xiążę Jan Saski. Stolica nasza ciągle jeszcze pełna cudzoziemców; bale w ciągu teraźniejszéj zimy były nader świetne.

Wielkie wrażenie zrobiły w ostatnich dniach zaręczyny Xięcia St. Leu z siedmnastoletnią córką Margrabiego Stiozzi; lecz zapewniają teraz, że wuj narzeczonéj sprzeciwia się temu związkowi.

Z Neapolu, dnia 29. Marca.

(*Gaz. Powsz.*) — Najjaśn. Pan powrócił tu wczoraj rano o godzinie 6 okrętem parowym „Ferdinando II.“ z Palermy. W Palermie doznał jak najuprzejmiejszego przyjęcia; za przybyciem tamże Króla wyprzągł lud konie i pojazd przez całe miasto aż do pałacu ciągnął.

Nie potwierdza się pogłoska o przybyciu tutaj Arcy-Xięcia Karola Austryackiego; głoszą zaś przeciwnie, że tenże w towarzystwie Najj. Cesarza zaraz po koronacyi w Medyolanie do tutejszéj stolicy przybędzie i N. Królestwo odwiedzi.

S y r y a.

Wedle najnowszych wiadomości z Syryi, udzielonych przez Journal de Smyrne, liczba Druzów, co formalnie przeciw Ibrahimowi powstali, już do 25,000 ludzi dochodzić ma. W skutek ostatniego, niedawno odniesionego zwycięztwa, powstańcy w pieniądze równie, jak w broń i amunicyą dostatecznie opatrzéć się mogli. Na pierwszą wiadomość o poniesionéj klęsce, Ibrahim Basza, ciągle jeszcze obłożnie chory i nie mogący sam stanąć na czele wojska, do Solimana Baszy wydał rozkaz, aby z oddziałem wojsk naprzeciw rokoszanom wyruszył. Tymczasem Achmed Basza wojsko syryjskie, w miejsce którego niebawem egipskie nastąpiło, do Egiptu odprowadził; rownocześnie zaciągi do wojska gorliwie się odbywały. Wspomniany dziennik wyraża następnie: „Aby niedostatkowi pieniędzy zaradzić, Mehmed Ali nowy wymyślił sposób; ustąpił bowiem gubernatorom podatków, które Fellahs'y miesięcznie płacić zobowiązani; obecnie więc gubernatorowie sami bezpośrednio do skarbu publicznego płacić będą musieli a biedni Fellahs'y na téj zmianie zapewne nie skorzystają. Ostatnie wypadki dowodzą zresztą, że powstańcy nie są bez nadziei pomyślnego wypadku, i że z korzyścią sztandar rokoszu przeciw ciemiężycielom swoim podnieśli. Być może, że przykład Druzów inne pokolenia syryjskie do podobnego oporu zachęci. Gdyby takim sposobem w rozmaitych punktach wojna w Syryi wybuchnęła, położenie Mehmeda Alego łatwo staćby się mogło krytyczném. Byłby bowiem w tym razie zniewolony prowadzić wojnę partyzancką i z szczupłemi hufcami w rozmaitym kierunku do zagrożonych miejsc się udawać. Wśród takowych okoliczności nie jest zupełnie do prawdy niepodobném, że rozdrobnione te oddziały ulegną, mianowicie jeżeli w zrokoszowanym kraju żadnych nie znajdą zapasów żywności. Uważmy oraz i na to, że Syrya wycieńczona i do największéj nędzy przyprowadzona, czego nawet Ibrahim Basza użył za pozór, gdy wojsko swoje do prowincyi Bagdad przeniósł. Oto prawdziwy stan Syryi, którą niedawno za uszczęśliwioną przez niby to ojcowski i dobroczynny rząd Mehmeda Alego poczytywano. Jakikolwiek będzie los téj prowincyi, lubo nikt wypadku walki przewidziéć nie jest w stanie, zawsze jednak podług tych zdarzeń, które są niezawodném faktum, o rządzie Mehmeda Alego w ogólności sądzić wypada.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 12. Kwietnia. — Najwyższy rozkaz gabinetowy, umieszczony w wydanym dzisiaj 13. numerze Zbioru praw, względem postępowania z tymi, którzyby się stali winnymi tajnego rozszerzenia ogłoszeń zagranicznych Przełożonych duchownych i ich agentów, jest następującéj osnowy: „Z raportu Waszego z d. 8. b. m. przekonaliśmy się, że na wielu miejscach w Naszém państwie rozsiewane bywają ogłoszenia zagranicznych Przełożonych duchownych względem religijnych i kościelnych stosunków, i to tajnemi drogami bez wiedzy Naszych urzędników. Dla tego polecamy Wam, Ministrowi spraw wewnętrznych i policyi: Osoby, któreby się poważyły takowe ogłaszania zagranicznych Przełożonych duchownych, ich agentów i pomocników mieszkańcom państwa Naszego przynosić, przesełać, albo w zamiarze rozszerzania tychże bez wiedzy urzędników daléj wyprawiać, jako też te wszystkie, które zamiary takowe ustnemi lub piśmiennemi doniesieniami popierają, wszędzie, gdzie napotkane będą,

bez różnicy, czy są osobami świeckiemi lub duchownemi, czy poddanymi krajowymi lub nie, mają być niezwłocznie policyjnie pod zastrzeżeniem dalszego badania i ukarania ujęte i podług potrzeby i okoliczności do fortecy odesłane.«

Takowe Nasze postanowienie ma być przez Zbiór praw do wiadomości publicznéj podane.

Berlin, dnia 9. Kwietnia 1838.

Fryderyk Wilhelm.

Do

Ministrów spraw religijnych, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i policyi i spraw zagranicznych.

Doktor Nicole-Barthelot wynalazł nowe łóżko mechaniczne dla chorych, w którem, bez poruszenia, można odmieniać położenie od horyzontalnego do pionowego i na to otrzymał patent.

Pan Texier archeolog przebył poszukiwając dawnych pamiątek, Azyą mniejszą od Tarsus do Trebizondy. Ze Smyrny udał się do Tarsus po nad brzegiem Azyatyckim, na brigu Petit Thouars, który go z kolei wysadzał w Jonii i w Karii, w Licii, w Pamphilii, a nakoniec w Cylicii. W Tarsus opuściwszy morze Egejskie, nie wsiadł już na okręt aż na Morzu Czarnem. Najważniejszym jego w téj podróży odkryciem jest teatr starożytny kompletny w mieście Aspendus w Pamfilii. Scena oddzielona jest dwoma rzędami kolumn jońskich i koryntskich, niższy rząd ma ich dwanaście z marmuru czerwono żyłowatego. Tablatura ozdobiona jest najpiękniejszą rzeźbą, a w fryzach znajdują się głowy uwieńczone ofiar. Między kolumnami są nisze z frontonami niezmiernie delikatnie wyrobionemi i zachowanemi dotąd doskonale. Pięcioro drzwi prowadzi z sali mimów (aktorów) na scenę; brak im naddrzwi. Wyższy rząd kolumn na niskich podstawach, ustawiony jest po parze z frontonami. Środkowa para kolumn w tympanie zawiera posąg kobiety nagiej z wieńcami liści, bardzo piękny. Scena nakryta była dachem, pochylonym do muru. Reszta otaczającego scenę muru zakrywał marmur i malowidła. Scena na którą występowali aktorowie była z drzewa i ciągnęła się aż do bocznych womitorijów. Dwoje drzwi bocznych prowadziło do galeryi wewnętrznych, z napisami świadczącemi iż gmach ten wystawiony z summy zapisanéj testamentem przez Aulusa Curtiusa Crispina, którego exekutorami byli Litianus i Arruntianus. Takiż napis świadczy iż autorem i architektem był Zenon. Dzicy mieszkańcy Pamfilii teraźniejszéj, nie mogąc pojąć, aby ten gmach ludzie mogli postawić, przypisują to duchom.

W Anglii w r. 1836 uchwalono 26 kolei żelaznych, mających ogółem kosztować 15 mil. 384,200 funt. sterl. W r. 1837 podano projekta 75 innych dróg, z których 27 niepoparto, a 48 zostawiono do rozstrząsania. Długość tych projektowanych 48 drug ma wynosić 1233 mile angiel. (jakich idzie 69½ na stopień) a koszt ich obrachowano na 19,352,726 f. st. czyli po 15,695 na milę, w téj liczbie podziemiów (tunnel) do zrobienia jest 25,000 metrów, mostów, nie licząc w to dłuższych (viaducs), na 2,825 metrów; żelaza ma na to wyjść 193,500 ton, a bloków kamiennych (blocks) 267,000. Z tych nad któremi teraz pracują najznaczniejsze są Great Junction między Birmingham i Newton, Greenwich'ska, z Londynu do Birmingham, od Newcastle, Carlisle, Nord-Uniow, Southampton i t. d. (*British Reviews*) W Szwajcaryi także zajmują się czynnie koleją żelazną od Bazylei do Zurich i projektują podobną do jeziora Neuchatel.

OBWIESZCZENIE.

Za rok 1838 postanowiliśmy początek feryów sądowych na dzień 15go Lipca, koniec zaś tychże na dzień 25go Sierpnia r. b.

W czasie tych feryów tylko te sprawy obrabianemi będą, które podług natury swéj żadnéj zwłoki niecierpią, i prawem, jako wymagające pośpiechu oznaczone są, jako to: sprawy wexlowe, exekucyjne, mandatowe, alimentacyjne, aresztowe, administacyjne, sekwestracyjne, exmissyjne, kryminalne i czynności dobréj woli.

Na przedmioty zatem tego rodzaju podania i prośby, do Sądów zanosić się mające, ograniczać należy; inne albowiem w czasie feryów tylko w tenczas załatwionemi będą, gdy przez osobne podanie, jako sprawy feryalne oznaczonemi zostaną; i gdy zachodzące w przewłoce niebezpieczeństwo należycie wykazanem zostanie.

Poznań, dnia 11. Kwietnia 1838.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.